

ZOFIA SWINARSKA

ur. 1933; Łuków



Miejsce i czas wydarzeń	Łuków, II wojna światowa
Słowa kluczowe	projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów, Żyd Lipa, Żyd Jankiel, Żyd Jasek, Żyd Bazia, Żydówka Ryfka, Żydzi w Łukowie, ukrywanie Żydów, śmierć Żyda Joska, getto w Łukowie Żydówka Ryfka

Wspomnienia o Żydach

Mam dobre wspomnienia o dwóch Żydach. Był taki Jankiel, szewc. Można było do pana Jankla zawsze pójść, jak się pasek urwał w sandale, to: „No daj, to ci przesyję, ojciec zapłaci”. To pamiętam. Drugi był krawiec Lipa. - „Panie Nawara, to będzie dobrze. Zaraz ja to poprawię” To pamiętam, bo dwa razy chyba byłam u miary z ojcem. To pamiętam, że: „Panie Nawara, ja to poprawię”. I przyklepał trochę. Ale rzeczywiście, to byli fachowcy. No i pamiętam takiego nosiwodę. On się Bazia nazywał. I założyli getto w Łukowie, i pędzili tych Żydów, ale czy to był już 1941, czy 1942 rok, chyba 1942, bo u dziadków mieszkaliśmy. I był ten obóz Treblinka, koło Siedlec. No i tam pędzili tą ulicą Międzyrzecką. Ale ojciec mówi: „Odejdźcie od okna. Tu nie trzeba, tu przecież mogą zastrzelić kogoś”. Ja miałam dziewięć lat, brat siedem. I jeden taki przykry moment, już nie mieszkaliśmy wtedy na Międzyrzeckiej, tylko już u siebie. I był syn tego Jankla, Jasek. On był troszkę starszy był od nas, ale do rodziców przychodził, nawet tak dużo rozmawialiśmy, jakieś tam cienie rzucał na ścianę - a to koń, a to jakieś uszy. I też go ludzie przechowywali. I w jakimś momencie - czy to był 1942 czy 1943 rok, nie wiem, ktoś doniósł do granatowej policji. I tego Joska zastrzelili. To dla nas, dla dzieci, to było coś tak wstrząsającego, że tylu Żydów zginęło –ale, że Jasek, nasz znajomy. Dlaczego, po co? Tak że taki bardzo niechlubny moment. Kto oskarżył, kto doniósł, za jakie wynagrodzenie, ale to była taka naprawdę wielka podłość. [Getto w Łukowie było] na ulicy Jatkowej, bliżej gimnazjum. To tamtędy się szło, nad Krzną, przed mostem. Tak, jak się jedzie do Radzyna, to przez ten most na Krznie. [Pamiętam] to pędzenie ich do pociągu, to zostało w pamięci. Nie wiem, czy jakieś opaski były. Kanalizacji w Łukowie nie było, jak deszcz padał, to w tych rynsztokach woda płynęła. I te Żydówki, taka Rywka, żona Jankla, ona w tym rynsztoku opłukiwała garnki jakieś. Jak tam potem było z myciem, to nie wiem. I ja do mamy: „Mamusiu, to jak to - w rynsztoku Rywka garnki

płucze?” - „A wiesz, to po żydowsku”.

Data i miejsce nagrania	2018-08-21, Puławy
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Redakcja	Piotr Lasota, Małgorzata Maciejewska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"